

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:

roczną 100 Mk. półroczną 50 Mk. kwartalną 25 Mk.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i w Indjach rocznie 2 dol.
Prenumeratę płaci się z góry
Numer pojedynczy 2 Mk

Nieopieczętowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopieczętowanych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI 60 SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM

PRENUMERATI

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adres Redakcya „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stołarska 1

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—11 przedpoł. i od 2—7 pop.

OGŁOSZENIA: za 1 linijkę w tygodniu, jednostronnie, w jednego miejsca 1:50 Mk. — w dwóch miejscach 2:50 Mk. — w trzech miejscach 3:50 Mk. — w czterech miejscach 4:50 Mk. — w pięciu miejscach 5:50 Mk. — w sześciu miejscach 6:50 Mk. — w siedmiu miejscach 7:50 Mk. — w ośmiu miejscach 8:50 Mk. — w dziewięciu miejscach 9:50 Mk. — w dziesięciu miejscach 10:50 Mk. — w jedenastu miejscach 11:50 Mk. — w dwunastu miejscach 12:50 Mk. — w trzynastu miejscach 13:50 Mk. — w czternastu miejscach 14:50 Mk. — w piętnastu miejscach 15:50 Mk. — w szesnastu miejscach 16:50 Mk. — w siedemnastu miejscach 17:50 Mk. — w osiemnastu miejscach 18:50 Mk. — w dziewiętnastu miejscach 19:50 Mk. — w dwudziestu miejscach 20:50 Mk. — w dwudziestu pięciu miejscach 21:50 Mk. — w trzydziestu miejscach 22:50 Mk. — w trzydziestu pięciu miejscach 23:50 Mk. — w czterdziestu miejscach 24:50 Mk. — w czterdziestu pięciu miejscach 25:50 Mk. — w pięćdziesięciu miejscach 26:50 Mk. — w pięćdziesięciu pięciu miejscach 27:50 Mk. — w sześćdziesięciu miejscach 28:50 Mk. — w sześćdziesięciu pięciu miejscach 29:50 Mk. — w siedemdziesięciu miejscach 30:50 Mk. — w siedemdziesięciu pięciu miejscach 31:50 Mk. — w osiemdziesięciu miejscach 32:50 Mk. — w osiemdziesięciu pięciu miejscach 33:50 Mk. — w dziewięćdziesięciu miejscach 34:50 Mk. — w dziewięćdziesięciu pięciu miejscach 35:50 Mk. — w stu miejscach 36:50 Mk. — w stu pięciu miejscach 37:50 Mk. — w stu dwudziestu miejscach 38:50 Mk. — w stu trzydziestu miejscach 39:50 Mk. — w stu czterdziestu miejscach 40:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu miejscach 41:50 Mk. — w stu sześćdziesięciu miejscach 42:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu miejscach 43:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu miejscach 44:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu miejscach 45:50 Mk. — w stu trzydziestu pięciu miejscach 46:50 Mk. — w stu czterdziestu pięciu miejscach 47:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu pięciu miejscach 48:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu pięciu miejscach 49:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu pięciu miejscach 50:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu pięciu miejscach 51:50 Mk. — w stu trzydziestu siedmiu miejscach 52:50 Mk. — w stu czterdziestu siedmiu miejscach 53:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu siedmiu miejscach 54:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu siedmiu miejscach 55:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu siedmiu miejscach 56:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu siedmiu miejscach 57:50 Mk. — w stu trzydziestu dziewięciu miejscach 58:50 Mk. — w stu czterdziestu dziewięciu miejscach 59:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu dziewięciu miejscach 60:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu dziewięciu miejscach 61:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu dziewięciu miejscach 62:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu dziewięciu miejscach 63:50 Mk. — w stu trzydziestu jeden miejscach 64:50 Mk. — w stu czterdziestu jeden miejscach 65:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu jeden miejscach 66:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu jeden miejscach 67:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu jeden miejscach 68:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu jeden miejscach 69:50 Mk. — w stu trzydziestu trzy miejscach 70:50 Mk. — w stu czterdziestu trzy miejscach 71:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu trzy miejscach 72:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu trzy miejscach 73:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu trzy miejscach 74:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu trzy miejscach 75:50 Mk. — w stu trzydziestu pięć miejscach 76:50 Mk. — w stu czterdziestu pięć miejscach 77:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu pięć miejscach 78:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu pięć miejscach 79:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu pięć miejscach 80:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu pięć miejscach 81:50 Mk. — w stu trzydziestu siedem miejscach 82:50 Mk. — w stu czterdziestu siedem miejscach 83:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu siedem miejscach 84:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu siedem miejscach 85:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu siedem miejscach 86:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu siedem miejscach 87:50 Mk. — w stu trzydziestu dziewięć miejscach 88:50 Mk. — w stu czterdziestu dziewięć miejscach 89:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu dziewięć miejscach 90:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu dziewięć miejscach 91:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu dziewięć miejscach 92:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu dziewięć miejscach 93:50 Mk. — w stu trzydziestu jeden miejscach 94:50 Mk. — w stu czterdziestu jeden miejscach 95:50 Mk. — w stu pięćdziesięciu jeden miejscach 96:50 Mk. — w stu siedemdziesięciu jeden miejscach 97:50 Mk. — w stu osiemdziesięciu jeden miejscach 98:50 Mk. — w stu dziewięćdziesięciu jeden miejscach 99:50 Mk. — w stu trzydziestu trzy miejscach 100:50 Mk.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS

Z chwili.

Zawieszenie broni. — Pomoc Europy. — Co mówi Moskwa bolszewikom. — Nowy rząd.

Położenie nasze na placu boju nie poprawiło się. Wielkie siły bolszewickie posuwają się naprzód, a choć zajęcie każdej miejscowości przychodzi im drogo okupywać, bo nasze wojsko dzielnie broni każdej piędy ziemi, to bądź co bądź nie zdaliśmy jeszcze postawić silnej zapory najazdowi. Nic w tem dziwnego, bo nowe pułki wysyłane na pomoc, albo nie miały jeszcze czasu dojść na miejsce przeznaczenia, albo dopiero się formują. Ochotników wciąż przybywa, ale trzeba ich umundurować, uzbroić i wyćwiczyć, nauczyć jak się bije wroga. Na to potrzeba czasu. Na razie dobre i to, że prawdopodobnie nastąpi zawieszenie broni, które, jak to przed tygodniem pisaliśmy, nic nie przesądza, ale chwilowo może przerwać walkę. Pośrednikiem między nami a bolszewikami chciał być rząd angielski — on to postawił ciężkie dla nas warunki, nie spodziewając się, że bolszewicy nie zechcą z nim nawet gadać. Tymczasem bolszewicy Anglikom odpisali, że oni mogą się wprost z Polakami porozumieć, a faktora tu nie potrzebują, bo pewnie chciałby faktornego. Tych słów wprowadzić bolszewicy nie użyli, ale taki był sens ich odpowiedzi. Rząd angielski zwrócił się więc jak niepyśzny do Rządu polskiego, radząc, aby sam od siebie zaproponował bolszewikom zawieszenie broni, celem omówienia warunków pokoju. Bolszewicy na to się w zasadzie zgodzili i już w Warszawie wyznaczono komisję mającą spotkać się gdzieś za Brześciem litewskim z delegatami bolszewików. Co z tej narady wyniknie, czy zawieszenie broni nastąpi, przewidzieć jest trudno, bo bolszewicy już dużo dowodów dali, że umiatają kręcić, że co innego mówią dziś, a co innego jutro, a więc nie można

bardzo wierzyć w ich dobrą wolę i chęć doprowadzenia do pokoju. Ba, zgodziliby się na pokój, gdyby go nam podyktowali, a my i najgorsze ich warunki przyjęli — ale nie jesteśmy jeszcze, w szczęście, w tem położeniu, żebyśmy musieli się здаwać na łaskę i niełaskę.

Może być nawet, że obecne nasze niepowodzenia na dobre nam wyjdą, bo Anglicy, którzy obojętnie naszej walce z bolszewikami przypatrywali się, teraz zmienili nagle swój pogląd, widząc że wojska bolszewickie zalewają ziemię naszą, zbliżają się na północy ku granicom niemieckim. O Polskę Anglikom nie chodziłoby, ale boją się, że bolszewicy mogliby wywołać rewolucję w Niemczech, gdzie jest dużo tak zwanych „spartakowców“, którzy się niczem od bolszewików nie różnią. A i w Czechach bolszewicy mają dużo przyjaciół, z którymi rząd czeski ciężką ma przepłatwę. A gdyby bolszewizm ogarnął Niemcy, gdyby u nich zaprowadzono rządy sowieckie, to cała Europa groziłaby ruiną. A można i to przypuszczać, i choćby w Niemczech nie wybuchła rewolucja, i tak rząd niemiecki (ten co jest, czy jaki inny) zawarłby przymierze z bolszewikami i nie tylko nie dotrzymałby wówczas zawartego z koalicją, czy tak zwaną Ententą pokoju, ale starałby się odwrócić wszystko co Niemcy utracili. Z całego więc zwycięstwa Anglii, Francji, Włoch, Ameryki i innych państw sprzymierzonych nicby nie zostało. Trzeba chyba było prowadzić nową wojnę, aby utrzymać przy zdobyczych i osiągniętych korzyściach.

Harda odpowiedź bolszewików nie mile w Anglii sprawiła wrażenie, stąd też rząd angielski gi

„Wołaniem naszym oto: Zwycięstwo!
Zwycięstwo hasłem i wolą.“

WYSPIAŃSKI.

Z hasłem „życie dla Ojczyzny“ wyruszy na front armia ochotnicza. Niech usłyszy, odpierając wroga nasz odezwo:

MIENIE DLA OJCZYZNY!

Wszyscy do apelu! Najmniejsza zwłoka — przestępstwo! Każdy Polak do wieść musi, że polski patriotyzm, to czyn potężny! Czyn zwyciężyć musi!

POZYCZKA OBRONY I ODRODZENIA POLSKI

pokryta wielokrotnie, to połowa zwycięstwa!

śno oświadczył, że w razie potrzeby stanie w obronie Polski. A ponieważ, jak wiemy, Francja, dla własnego zresztą interesu, Polsce sprzyja i radaby jej dopomóc, bo chce mieć w niej przeciw Niemcom sprzymierzeńca—przeto przyjechała już do Warszawy komisja wojskowa angielsko-francuska, aby się rozpatrzeć w naszym położeniu i co potrzeba zarządzić. Mówią, że w danym razie Polska może liczyć na pomoc wojska francuskiego i angielskiego. Bardzo to ładnie, ale mybyśmy woleli mniej obietnic, a więcej czynów. Zanim się komisja rozpatrzy, zanim zda sprawę, to bolszewicy mogą się posunąć ku Lwowowi i Warszawie i kraj pustoszyć i rabować. Jeżeli dojdzie do zawieszenia broni, to dobrze, ale może narady nad owem zawieszeniem broni to tylko wędka bolszewicka, aby zyskać na czasie. Mogą ich komisarze radzić z nami, targować się o warunki, a tymczasem ich wojska posuwać się będą, aż w końcu zerwą układy. Jeżeli Francja i Anglia mają nam dać pomoc, niech się nie ociągają i wysyłają swą armię bez względu czy zawieszenie broni nastąpi, czy nie. Bo inaczej może się stać to, co mówi przysłowie, że nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje — zanim pomoc nadejdzie, bolszewicy mogą kraj zagarnąć. A co nam wtedy grozi, to już wiemy, to już o tem pisa-

liśmy. Bolszewicy sami nie kryją się ze swymi zamiarami, bo ogłosili jak u nas postępować będą. Chcą zaprowadzić rząd komunistyczny, sowiecki, wyciągnąć z Polski co się da, a najostrożniej (sami to piszą) wezmą się do chłopów, zwłaszcza zamożniejszych, gdyż chłop zamożny przywiązany jest do swego kawałka ziemi, a bolszewicy przede wszystkim chcą ziemię wziąć na własność państwa. Więc piszą, że zamożniejszych włościan wybiją do nogi, że skonfiskują wszystko zboże, że przyślą tysiące Moskali, aby tworzyć na ziemi naszej moskiewskie kolonie, że zostawią na pięć lat swe załogi po wsiach i miastach. W obawie, aby chłopci przeciw nim nie powstałi wydadzą rozkaz odbierać im wszelką broń, a każdego co ją ukryje natychmiast rozstrzeliwać.

Czem są bolszewicy mówią nam o tem sami Moskale, co uciekli przed nimi, chroniąc swe życie. Jeden z nich, niejaki Rodiczew, poseł do Dumy, głowa wybitnego stronnictwa, przyjechał teraz do Warszawy i miał odczyt o bolszewikach. Polska—mówił—broni obecnie Europę przed najazdem bolszewickim, czyli mówiąc inaczej przed barbarzyństwem. Gdyby barbarzyństwo bolszewickie zgwałciło Polskę, to Europa zginie, to znaczy, że przypadnie cywilizacya europejska, że człowiek ucywilizowany będzie musiał ustąpić człowiekowi gorszemu niż dzięki, bo czalaliśmy z okrucieństwa. Ratując siebie, Polska ratuje świat. Więc też powinna jej pomóc Europa.

Tak mówi! Moskal, który wie, że Polska nie walczy przeciw Rosyi, ale przeciw hordzie zbrodniarzy, która Rosyę utopiła w barbarzyństwie i chce utopić w niem świat cały.

Zanim jednak Europa nam pomoże, musimy polegać na samych sobie. Dobry początek zrobiliśmy tworząc rząd koalicyjny, to jest złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Bo nie czas teraz na walki partyjne.

Na czele tego rządu, nazwanego Rządem Obrony Narodowej, postawiono chłopca, dla zaznaczenia, że jak chłopci wskutek reformy rolnej stają się głównymi w Polsce gospodarzami, tak też do nich należy w pierwszym rzędzie obrona kraju.

Nowy skład gabinetu podajemy osobno. Tu tylko przytoczymy słowa, jakie wypowiedział na sejmie prezes ministerium poseł Witos:

„Obejmując władzę w ciężkiej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej, gotowi zawsze do zawarcia pokoju sprawiedliwego i demokratycznego. Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustępujemy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia (brawa). Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa do zabezpieczenia żołnierzom poparcia, inwalidzie opaniki i rodzicom zarówno zmobilizowanych, jak i ochotników, czynnej natychmiastowej i wydajnej pomocy. Rząd wezwie naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny.

„Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na wsi i w miastach dać muszą dziś Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć

ukochaną ojczyznę, matkę dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieją silna wola i zjednoczenie wszystkich sił.

„Rząd rosyjskiej Rzeczypospolitej sowieckiej oświadcza gotowość do rokowań o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Nastąpić musi okres ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju. Rozjem jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku i nie przesądza jeszcze losów zawarcia pokoju.

„W chwili obecnej nie wolno ani jednego dnia stracić, aby dopiąć tego, aby każdy Polak, zdolny do noszenia broni, stał się żołnierzem. Nie osłabiając w niczem wiary narodu we własne siły, rząd wierzy sojusznikom, uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych.

„Związani każdym uderzeniem serca z naszą armią bohaterką, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni w zafascynowaniu głębokim około Naczelnego Wodza i zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski, pokoju—zwyjemy idąc po tej drodze, rząd oczekuje od Sejmu ustawodawczego i od narodu pełnego poparcia“.

Po tej deklaracji rządu, wszystkie stronnictwa, wszystkie grupy poselskie oświadczyły, że będą rząd z całej siły popierać. Znalazł oię tylko jeden wyrodek, poseł Dąbał, który wystąpił przeciw rządowi, ale go wszyscy posłowie zakrzyczeli, a pan marszałek dał nauczkę niepoprawnemu warchołowi.

Sejm odroczył się. Młodzi z jego posłów wstąpili do wojska jako ochotnicy i udali się na front. Powinno to być przykładem dla wszystkich zdolnych do noszenia broni, bo kto jest młody, zdrow i silny a nie chce bronić ziemi własnej, ten nie wart nie tylko imienia Polaka, obywatela, ale nawet człowieka. Niewarci tego i starsi, którzy ojczyźnie nie idą z pomocą w pieniądzach i darach dla wojska. A jeżeli tego nie stać na ofiarność, to i ten ma sposobność do spełnienia obywatelskich obowiązków: niech się zgłosi i ofiaruje swoją pracę.

I kobiety mogą dowieść, że są obywatelkami, że kiedy im dano wszelkie prawa, to przyjmują na siebie i obowiązki z tych praw płynące. Hańbą byłoby dla kobiety polskiej gdyby jej synowie i bracia ginęli z ran bez pomocy, hańbą byłoby trzymać zapasy w spiżarniach, gdyby żołnierze nasi ginęli z głodu na froncie. Trzeba organizować na wsiach komitety pomocy dla żołnierza, trzeba obsługiwać rannych, gromadzić odzież i żywność dla walczących.

Zespolmy wszystkie nasze siły, a przyczynimy się do szybkiego zwycięstwa, do upragnionego pokoju.

Adwokat krajowy
Dr Teofil Więclaw
Kraków plac Maryacki l. 1.

Nowy rząd polski.

Po długich targach z partiami politycznymi w Sejmie udało się nareszcie ustalić listę nowego rządu, jak następuje:

Poseł Wincenty Witos, prezydent.

Poseł Ignacy Daszyński, zastępca prezydenta.

Poseł Skulski, sprawy wewnętrzne.

Eustachy Sapieha, były minister, sprawy zagraniczne.

Kazimierz Bartel, były minister, kolej.

Poseł Władysław Grabski, skarb.

Stanisław Śliwiński, b. minister, aprowizacya.

Edward Pełowski, praca.

Gabryel Narutowicz, były minister, roboty publiczne.

Czesław Chrzanowski, były minister, przemysł i handel.

Juliusz Poniatowski, rolnictwo.

Władysław Kucharski, były minister, była dzielnica pruska.

P. Leśniewski, były minister, wojna.

Stanisław Nowodworski, sprawiedliwość.

Poseł Rataj, oświata.

Poseł Władysław Stesłowicz, poczta.

Ministerstwa sztuki, kultury, i zdrowia publicznego pozostają na razie w rękach dotychczasowych kierowników, dra Chodźki i Jana Heuricha.

Jak z tego widać gabinet jest koalicyjny, bo zastąpione są w nim prawie wszystkie partie. Na czele rządu stoi chłop, co wzmocni stanowisko rządu wobec chłopów i reprezentant robotników.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin wojskowych.

Rada obrony państwa uchwaliła ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowców w wojsku zarówno z poboru, jak i ochotników. Wszystkie rodziny szeregowych w Polsce, otrzymują z dniem 1 lipca br. takie same zasiłki znacznie podwyższone. Otrzymują: żona 300 Mk., dziecko 200 Mk., a rodzice po 100 Mk., zaś w mniejszych miejscowościach żona 150 Mk., dziecko 100 Mk., a rodzice po 75 Mk. miesięcznie. O ile szeregowy nie posiada żony lub dzieci to rodzice otrzymują zasiłek w wysokości normalnej dla dzieci po 200, względnie 100 Mk.

Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia, które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia.

Rodzice zmarłego i poległego otrzymują zasiłki na razie jeszcze przez 3 miesiące. Rodzina inwalidów zupełnie niezdolnych do zarobkowania otrzymuje zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej. Rodzinie służy prawo odwołania.

Prawo do zasiłków zgłasza poborowy (ochotnik) u władzy poborowej (zaciągu), względnie oddziału (w zakładzie), do którego został przydzielony, względnie zgłasza rodzina w miejscu zamieszkania.

Rodziny oficerów niepobierających dodatków

na żony i dzieci otrzymują zasiłek podobnie jak rodziny szeregowych. Poza zasiłkiem otrzymują bezpośrednio w chwili zgłoszenia się do wojska żonaci ochotnicy 500 Mk. a nieżonaci 300 Mk. tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi dla niezaopatrzonych rodzin.

Ogólny przegląd polityczny.

Wojna czy pokój?

W poprzednich wiadomościach donieśliśmy, że tak zdaniem rządu, jak wojskowości, spodziewamy rozejm nie oznacza pokoju. Przypominamy to naszym czytelnikom dlatego, żeby nie usnąć czujności i nie ostudzić zapału w ofiarach dla obrony wolności Ojczyzny.

Tak, jak sprawy dziś stoja, nietylko nie ma mowy o pokoju, ale nawet sprawa rozejmu, albo zawieszenia broni jest zupełnie niejasna. Zdaje się być pewnem, iż bolszewicy nie mają chęci do pokoju, ani nawet do rozejmu, a swojemi notami, oświadczającymi gotowość rokowań, chcą poprostu przyskać na czasie dla ześrodkowania sił do ataku, któryby zadał Polsce cios śmiertelny.

Że tak jest a nie inaczej świadczy cały szereg wypadków i tak:

Pośrednictwa między Polską a sowietami podjęła się Anglia i wymieniła noty na podstawie porozumienia na konferencji w Spa z ówczesnym premierem Grabskim. Warunki dla Polski naznaczono bardzo ciężkie, zwłaszcza, że wyznaczono granice, które odcinają rdzennie polskie miejscowości. Ponadto rozeszły się pogłoski o innych jeszcze stratach, tak, że to zmusiło p. Grabskiego do wyjaśnień.

Wyjaśnienia są uspakajające. Mówią one, że Polska nie straci Wilna ani Lwowa, ani Grodna. Wypadki wojenne zrzuciły jednak inaczej. Padło Wilno i Grodno, padły Brody przedwczoraj, nieprzyjaciel zalewa obszary Rzeczypospolitej.

Cały świat oczekiwał na odpowiedź bolszewików, która istotnie nadeszła, ale jaka?

Sowiety wyrażają zdziwienie, że Anglia podejmuje się pośrednictwa, wykazując rządowi angielskiemu współudział w interwencyjach militarnych w Rosyi, wskazując na trudność traktowania o rozejm i pokój wobec tego, że Polska nie zazna-czyła wprost chęci traktowania tych spraw. Sowiety muszą uważać Anglię za stronę wójującą, odmawiają więc jej prawa pośrednictwa, uważają za konieczne zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego.

Tak więc sowiety chciały pertraktować bezpośrednio z Polską.

Wtenczas Anglia poradziła Polsce aby sama zwróciła się do bolszewików, co też się stało. Min. spraw zagran. ks. Sapięha wysłał notę do bolszewików, w której rząd polski oświadcza gotowość przyjęcia propozycji pokojowych. „Rząd polski, pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać

wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowietów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowietów“.

Na to nadeszła nota bolszewików do Polski, podpisana przez Cziczeryna tej treści:

Do ministra spraw zagr. Sapięhy: Rosyjski rząd sowietów wydał Naczelnemu Dowództwu czerwonej armii rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z Naczelnym Dowództwem polskiem układów, mających doprowadzić do zawieszenia broni i przygotowania przyszłego pokoju między obydwojma krajami. Dowództwo rosyjskie zawiadomi dowództwo polskie o miejscu i czasie rozpoczęcia rokowań pomiędzy dowództwami obu stron.

Od tej chwili dalsze wypadki są już zupełnie niejasne. Nietylko pisma polskie, ale francuskie i angielskie, niemieckie i czeskie podały wiadomości, że Polska wysłała już delegację rozejmową, złożoną z kilku oficerów i jednego przedstawiciela min. spraw zagran. i że spotkanie ma nastąpić koło Brześcia litewskiego, co więcej, pisma podały, że bolszewicy odwlekli chwilę spotkania do 30 bm. Równocześnie min. spraw zagran. wydało urzędowe zaprzeczenie wysłania delegacji.

Jak widać z tego, bolszewicy nie chcą pokoju, a jakie mają zamiary względem Polski świadczy rozkaz bolszewicki dowódcy okręgu kijowskiego:

Zastosować masowy terror przeciwko zamożnym włościanom, wybijając ich do nogi; zacząć zastosować masowy terror względem ogółu Polaków, biorących jakikolwiek udział w walce przeciwko władzy sowietów.

Skonfiskować zboże i zmusić do zwiezienia na wskazane punkty. To stosuje się zarówno do zbóż, jak do całej produkcji rolnej.

Wszystkie czerezwyczajki, pracujące w zajętych przez nas miejscowościach, mają być pięciokrotnie zwiększone. Komisarzami czerezwyczajek mają być ludzie przeważnie ze środkowej Rosyi.

Francya i Anglia pójda z pomocą Polsce

inaczej zagrożoną jest nietylko ona, ale cały cywilizowany Zachód. Francya postanowiła wysłać do Polski amunicję niemiecką i 16 dywizyi wojska pod wodzą najsławniejszego z wodzów marszałka Focha. Studenci angielscy tworzą korpus dla Polski.

Tymczasem Niemcy oparli się przepuszczeniu wojska i amunicyi do Polski. uczynili to samo Czesi, a portowi robotnicy w Gdańsku odmówili wyładowania okrętów z amunicją dla nas przeznaczoną. Toczące się w tej sprawie pertraktacje jeszcze nie zostały ukończone. Z tego wszystkiego widać, że Rosya nie chce pokoju. Jedyna odpowiedź na to wojna a nie pokój.

Rozbiór Śląska cieszyńskiego.

Fala nieszczęść toczy się na Polskę. Oto nowy cios! Podobno, jak podaje „Venkov“ w Pradze, Karwina i Frysztat przypadają Czechom. Granicą polsko-czeską idzie wzdłuż rzeki Olzy

Cieszyn jest podzielony. Miasto przypada Polakom, zaś dworzec kolejowy otrzymują Czesi.

Na rzecz Czechów przyznano całą linię kolejową Koszyce—Bogumin i okolice Jabłonkowa. Co to Spiszu i Orawy ma zapisać decyzja, że północno-wschodnia Orawa przypadnie Polsce, oraz że Polska otrzyma północno-zachodnie skrawki Spiszu. — Przeciwno tej krzywdzie wystąpił nietylko Polacy ale i Niemcy, domagający się przyłączenia do Polski.

Taki podział Śląska zrujnuje cały kraj, zabije jego rozwój, podetnie przemysł i handel. Nawet radykali niemieccy zgodzili się na bardzo ostrą formę protestu.

Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygniętą przez Radę ambasadorów w Paryżu. Na każdy sposób robotnicy Cieszyńskiego zapowiedzieli zacięty opór.

Warmia i Pomorze żądają bezwarunkowo przyłączenia do Polski.

Gminy i majątki, w których plebiscyt wypadł na niekorzyść Polski, składają za pośrednictwem prasy polskiej następujące oświadczenie:

Po doświadczeniach, które zrobiliśmy z Niemcami, oświadczamy, że w żaden sposób egzystencja nasza pod niemieckim rządem nie jest możliwa. Nawet oświadczenie z polskiej strony, że władze poznańskie i na Pomorzu za każdą wyrządzoną nam krzywdę odpowiedzą represaliami wobec zamieszkałych tam Niemców, nie daje nam dostatecznych gwarancji. Głosowanie odbyło się gminami i żądamy bezzwłocznego przyłączenia nas do Polski, co się nam słusznie należy.

Transport wojsk koalicyjnych do Polski.

Londyński „Daily Telegraph“ donosi, że wojska angielskie przeznaczone dla Polski w myśl uchwały koalicyjnej Rady wojennej przewiezione będą przez Gdańsk i Rygę, wojska francuskie przez Niemcy, a włoskie przez Austryę i Czechosłowację. Plan marszu wojsk koalicyjnych w obronie Polski przeciw Rosyi jest już gotowy.

W niedzielę przybyły do Gdańsk'a pierwsze wojska koalicyjne

Z Wiednia donoszą: W niedzielę przybyły pierwsze wojska techniczne do Gdańska. Są to przeważnie oficerowie i inżynierowie. Do portu gdańskiego przyjeżdżają również liczne okręty z materiałem wojskowym dla Polski.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko kat.
1	Niedziela	Piotra Ap. w okow.
2	Poniedz.	N. M. P. Anielskie
3	Wtorek	Znal. rel. św. Szczepana
4	Sroda	D. m. nika, Arysta-cha
5	Czwartek	NMP. Śnieżnej, Afry
6	Piątek	Przemien. Pańskie
7	Sobota	Kajetana W., Donata

ŚW. JAN CHRZCICIEL PATRONEM KIN. Różne przedsiębiorstwa chcąc sobie zapewnić błogosławieństwo Boże, wybierają sobie patronów. Św. Jan Chrzyciel został zamianowany przez papieża patronem dla teatrów kinowych. Poprosili o to właściciele kin w Rzymie.

PULK KOZAKÓW KUBAŃSKICH PODDAŁ SIĘ POLAKOM. W bitwie pod Husiatynem poddał się Polakom cały pułk kozaków z bronią i koniami. Pułk ten przejeżdżał onegdaj przez Lwów.

LADNYCH DELEGATÓW WYSYLAJA SOWIETY DO TRAKTATÓW ROZEJMOWYCH. Przedwczoraj wyjechała z Warszawy delegacja polska, złożona z kilku oficerów i jednego przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych celem spotkania się z rosyjską delegacją rozejmową. Jak się dowiadujemy w delegacji rosyjskiej bierze udział Radek Sobelsohn z Galicji z Tarnowa, który za kradzież był karany, a drugi również z Galicji Dzierżyński, naczelnik czerezwycząjki, który plawi się w mordzie i krwi.

ZŁOTA WANNA. Rosyjski książę Elisiejew winien był pewnej damie znaczną sumę pieniędzy. Ponieważ nie oddawał tej sumy, dama owa zaskarżyła księcia i sumę tę wyegzekwowała. Przy zajęciu organa sądowe znalazły w meblach księcia złotą wannę.

MIASTO DO SPRZEDANIA. Nawet i miasto można kupić. Jest niem Beaumarts na wyspie d' Anglesey. Tam znajduje się grobowiec ks. Joanny. Grobowiec ten z całym miasteczkiem jest do sprzedania.

Z gospodarstwa.

Najważniejsze uwagi o żniwach.

Najważniejszą rzeczą przy żniwach jest uchwycenie właściwej pory zbioru i wykorzystanie czasu i sił roboczych.

Chcąc uzyskać ziarno pierwszej jakości i zabezpieczyć się przed stratami, łamliwością słomy i kruchością kłosu musimy przystąpić do zbioru w chwili, kiedy ziarno nabiera żółtawej barwy a przęgięte na paznokciu łamie się i kiedy słoma ma jeszcze odcień zielonawy i nie straciła jeszcze sprężystości. U owsa nawet przystąpić można do zbiorów w chwili, kiedy źdźbło dostaje większych żółtych plam, pod warunkiem, że pozwolimy dojść słomie i ziarnu na pomleć.

Ziarno zebrane za wcześnie „w mleczku“, wskutek przyspieszonego wysychania słomy, nie wypełnia się należycie i daje mniej i gorszej jakości mąkę.

Na pokosach należy czas leżenia zboża skrócić, związać i ustawić je w lalki, albo kopki talu, aby umożliwić przewiew i uchronić od zamoczenia.

Podczas żniw nie należy żalować ani czasu ani pracy.

Wydawanie nowych czytelników!

Nowo otworzony hurtowny skład
pod firmą

M. Król i S. Rodakowski

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.

Poleca P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym:
Pończochy, Szarpanki, Rękawiczki,
Zefiry, Póciénka Nici, Bawełny,
Przędz i t. p.

Sp zedaż tylko hurtowna.



Nowości

Nowości

Już wyszły z druku następujące książki:

Kościuszko i Racławice	z przesyłką	7 Mk
Łyki i Kultury		12 "
500-tna rocznica Grunwaldu		64 "
Prawyne		"
Jak zdobyto piękność i zdrowie		14 "
Jaskółka. — Powieść		10 "
Palcocik. Karton (dla dzieci)		13 "
Tetent Powieść współcz.		32 "
Wiatronogi. Powieść.		9 "
Dla niej. Powieść		32 "
Na Podolu. Powieść.		34 "
Na Podolu. Powieść		34 "
W kraju palm i sińca. powieść		11 "
Nasi za granicą. Humorystyczny opis podróży		38 "

Do nabycia w Administracji „PRAWDY” w Krakowie, Stołarska 6.

Nowości

Nowości



Sztuka kościelna

Lwów, plac katolicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuly, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwie, baldachimy. Świece sztuczne, woskowe, starynowe i kwiaty. Dewocyonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu”. Podreczników adoracji N. Sakramentów.

Pamiętniki

Icka Bombelesa

Humorystyczna książeczka, napisana w żydowskiej polszczyźnie przez Jantka Bugajskiego

Cena z przesyłką 5 Mk.

Wysłała za poprzednie nadesłaniem plonęcy

Administracja „PRAWDY”

Kraków,

ulica Stołarska 6

4 Kor.

nadepzszego mydła

do prania

Mk. 280.—

franko za rachunką

dostarcza Dom

handlowy

„LUBICZ”

Tenczynek.

4 1/2 kg kadzidla 220 M

4 1/2 „ „ jalowcatali 65 „

4 1/2 „ „ całego 45 „

wysyla oplatnie:

EDWARD GRUBE

Kraków, Krowoñska 79.

PIEŚNIARZ POLSKI

Zbiór pieśni i piosenek używanych przez lud polski.

Broszura ta w objętości 400 stron, zawierająca 377 pieśni. Pieśni: narodowe, żołnierskie, wojenne, powitalne i pożegnalne, wygnańców i tułaczy, weselne, dumki i wiele innych.

Cena z przesyłką pocztową 10 Mk.

Do nabycia w Administracji „Prawdy” w Krakowie.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma:

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 1317.



sprowadza towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Nikitowy system Roskopf Patent z tańczaszkiem Mk 240 — ten sam na kamienie Mk 280 — Nikitow. lub stal. płaski zegar port cyferbl. Mk 400 Stalowy damski na rękę Mk. 40.

Budzik przedwojenny Mk. 400 Harmonie po Mk. 300 — 400 — 500 — i wyżej. Pigmenty do szkła po Mk. 250 — 350 — Maszynki do włosów po Mk. 250 — 300 — 350 — Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 — Wysyłka za rachunką pocztową.

Cennik hurtowny za przysłaniem 3 Mk.

Bracia Włościanie!

W każdej wsi, gdzie macie Wasze Kółko rolnicze
Waszą kasę Raifeisena
Waszą Asekurację a tą jest

„WISŁA”

Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń we LWOWIE
przez czas wojny w NOWYM SACZU

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły” a niema agencji niechaj

INWALIDA WOJSKOWY lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcji „WISŁY” a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.